

Od Autora

Czas pojęty fizycznie i filozoficznie (metafizycznie) nie jest głównym bohaterem zebranych tutaj tekstów, właściwie „jest-i-nie jest”. Żywiolość czasu to zjawisko budujące, radujące dojrzwaniem i mądrością, ale też nadwątlające naszą obecność – cielesną, intelektualną, „tekstualną”; wpisuje się w egzystencję niepokojem i niepewnością, oczywistym prymatem w hierarchii losu. We wstępie do książki poświęconej autorowi *Sceny obrotowej* Jacek Łukasiewicz pisze o czasowym *continuum*, próbach samopoznania i dialogowego obcowania z „drugim”:

Jastruna „spotkania w czasie” są spotkaniami z sobą samym, przez czas zmienianym, i spotkaniami z drugim człowiekiem; bywa on tematem wierszy, jest różnorodnie traktowanym ich adresatem. Może to być adresat niezbyt czuły, nastawiony na to, co w świecie poetyckim jest zewnętrzne, dla niego przeznaczony jest ubezpieczający pancerz retoryki. A może to być adresat prawdziwie współczujący i współrozumiejący, z nim toczony jest dialog w samym wnętrzu świata poetyckiego¹.

Chodzi nie tylko o spotkania Mieczysława Jastruna (poety wciąż w uścisku Chronosa przebywającego), ale także kwestię autorskiej i czytelniczej czułości. Czułości, przyjemności, emocjonalnej konfrontacji stron: stron autorów i podejmujących lekturę czytelników, stron książkowych: z wersami, akapitami,

¹ J. ŁUKASIEWICZ: *Wstęp*. W: IDEM: *Mieczysława Jastruna spotkania w czasie*. Warszawa 1982, s. 12.

rozdziałami. Od razu nasuwa się pytanie o czas, zmysły, relatywność. Jeszcze raz zacytuję Łukasiewicza: „Nie jest on [czas – P.M.] Kantowską subiektywną formą zmysłowości, nie jest kategorią obecną tylko w naszym umyśle. Jest obiektywny – inaczej byśmy nim rządzą, a nie mu podlegali”².

Interesują mnie drogi i rozdroża współczesnej poezji, miejsca spotkań autorów piszących sobą, ale i – z większą lub mniejszą satysfakcją, olśnieniem czy zazdrością wyobraźni – czytających wiersze, prozę, dramaty wychodzące spod piór znanych i obcych. Czytających... krytyków. Oto pojawiają się nowe książki, świadectwa autorskiej gotowości do rozrachunkowych monologów, do dialogu z kreacjami upostaciowanymi w „rozrzuconych” (porzucanych na chwilę, na dłużej, w chwilach literackiego przełomu i przewartościowań bywa, że na zawsze) lirycznych światach, do – właśnie – autoprezentacji w spotkaniu z „drugim”, współobecności. Tu znów pojawia się krytyk literacki, także czytelnik, lecz i lekturowy pielgrzym (czasami – tułacz), konsekwentnie i systematycznie spełniający swoją misję lub sięgający po kolejną książkę bez posłanniczych zobowiązań, przypadkowo, „doraźnie”. Część niniejszego zbioru dotyczy tekstów poświęconych pracom krytycznym i – dziś podążających rozmaitymi ścieżkami najczęściej „dziwiących się sobie” metodologii – historyczno-literackim.

Ze swojego archiwum wybrałem 73 zapisy (31 dotyczy poezji, 42 krytyki), które sporządzane były w latach 1993–2017, zaraz – co ważne – po ukazaniu się prezentowanych książek. Liczyło się „świeże” spojrzenie lekturowe, materiał do późniejszego uporządkowania. Nota bibliograficzna rejestruje tytuły, daty, numery czasopism (wszystkie książki zostały umieszczone w chronologicznym wykazie). Prezentowane zapisy publikowano na łamach „Nowych Książek”, „Śląska”, „FA-artu”, „Twórczości”, „Kwartalnika Artystycznego”, „Opcji”, „Autografu”, „Akantu”, „Kursywy”. Wiele dłuższych i krótszych tekstów

² J. ŁUKASIEWICZ: *Czas i przestrzeń w poezji Jastruna*. W: IDEM: *Mieczysław Jastruna spotkania...*, s. 283.

w czasopiśmie pozostało. Chciałem, po latach, spojrzeć na utwory autorów podążających dalej, znanych mi z publikacji kolejnych. Układ zależności jest przejrzysty: oto „pisarze” i „ja” w tamtym czasie, oto „ja” i „pisarze” teraz. Czytelnicy mają swój bezpieczny punkt środkowy.

Część poetycką rozpoczyna komentarz do antologii zestawiającej wiersze poetek Młodej Polski, część poświęconą krytyce – tekst o kulturowej (nie)dojrzałości, w którym omawiana jest książka Ewy Paczoskiej, powracającej do dylematów... pozytywistów. Autorka książki pyta o koniec XIX wieku, przypominając słowa George’a Steinera:

[...] nie przeszłość nami rządzi – z wyjątkiem, być może, biologicznego znaczenia tego słowa – lecz raczej nasze o przeszłości wyobrażenie. [...] Każda epoka historyczna znajduje odzwierciedlenie w obrazie i żywej mitologii swej własnej przeszłości lub przeszłości zapożyczonych u innych kultur; sprawdza w ten sposób swe poczucie tożsamości³.

Przywołuję te słowa (powtórzę je zresztą w odpowiednim miejscu) także *à propos* wspomnianej czasowej hierarchizacji. Segment pierwszy książki zamyka recenzja tomiku Primoža Čučnika – poety obserwatora nieustannego „stawiania się rzeczy”, segment drugi – recenzja tematycznej (znów czas!) monografii Aleksandry Zasępy dotyczącej wierszy Krystyny Miłobędzkiej, której poezja jest „zapatrzona w »tu i teraz«”, w której „przeważa przedstawienie czasu teraźniejszego, zorientowanego na aktywne bycie w aktualnym »momencie«”⁴. Zasępa słusznie pokusiła się o uogólnienie i ukonkretnienie: „To życie jest podstawą wszelkich rozważań o czasowości, a czas objawia się tylko w żywiole ludzkiego życia. W świetle

³ E. PACZOSKA: *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*. Warszawa 2010, s. 7; szkic G. STEINERA w jego książce: *W zamku Sinobrodgo. Kilka uwag w kwestii przededefiniowania kultury*. Tłum. O. KUBIŃSKA. Gdańsk 1993, s. 11–12.

⁴ A. ZASĘPA: *Zamiast wstępu. Czas (w) poezji*. W: EADEM: *Czas (w) poezji* Krystyny Miłobędzkiej. Wrocław 2016, s. 19.

współzależności ujawnia poetka [Krystyna Miłobędzka – P.M.] pewną zasadę temporalną, którą realizuje dosyć konsekwentnie w swoich zapisach i która pozostaje w zgodzie z sentencją Georges’a Pouleta, że »żyć – to najpierw móc uchwycić to, co aktualne« (tu ponownie sięgam do odpowiedniej części niniejszej książki)⁵.

Wskazane przeze mnie klamry tekstowe obejmują recenzje książek poetów refleksyjnych, egzystencjalistów, autorów „metapoetyckich”, biernych i czynnych uczestników naszej codzienności. W segmencie poetyckim znalazły się między innymi uwagi o antologii *Coś własnego* i tomiku związanego z Orientacją Poetycką „Hybrydy” Andrzeja K. Waśkiewicza. O tym będę pisał: poeci Hybryd pytali o status naszej obecności, o trwałość i pozory pewności, wciąż liczyli na „poznawczą weryfikację”. Autor *sekwencji i innych doświadczeń dawnych i nowych* komponuje traktat o uobecnieniu w przestrzeni Paradoksu Wielkiej Historii, prowadzi „rachunek samotności”, pozorując racjonalizujące pogodzenie z „niedorzeczywistością”. Pojedynczo prezentowani są między innymi: Krzysztof Karasek, Janusz Szuber, Kazimierz Hoffman, Piotr Matywiecki, Piotr Sommer. Dwa obszerniejsze bloki tworzą natomiast zestawy: *Siedem lektur* oraz *Wiersze ze Śląska*. Pierwszy zawiera między innymi recenzje tomików Krzysztofa Lisowskiego, Józefa Ferta, Piotra Cielesza. Tony eschatologiczne, aktualizacje pamięci, niepokój i cisza – to wszystko może być ujęte w ramy obrazów niewielkich, grę stylizacji, liryczną „depoetyzację”. Drugi blok otwiera klucz geograficzny: w „śląskim” fragmencie książki przywołuję wiersze Joli Treli, Ryszarda Chłopka, Roberta Rybickiego, Adama Pluszki, Mariana Kisiela, Barbary Gruszki-Zych, Andrzej Szuby. Interesujący jest wersyfikacyjny

⁵ A. ZASĘPA: *Wieczna Teraźniejszość*. W: EADEM: *Czas (w) poezji...*, s. 25. Cytat pochodzi z książki G. POULETA: *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*. Przeł. W. BŁOŃSKA, D. ESKA, A. SIEMEK, A. STEPNOWSKI, P. TARANCZEWSKI. Wybór J. BŁOŃSKI, M. GŁOWIŃSKI. Przedm. J. BŁOŃSKI. Warszawa 1977, s. 307. Zagadnienie „skupienia refleksji poetyckiej na chronosie” analizowała m.in. Danuta OPACKA-WALASEK w książce *Chwile i eony. Obrazy czasu w polskiej poezji drugiej połowy XX wieku*. Katowice 2005.

głęboki „wdech i wydech” Chłopka, kontrolowanie metaforyki. W wierszach Barbary Gruszki-Zych przemijają zdarzenia najzwyczajniejsze i pozornie „odświeżające”, liczy się pamięć, poczucie trwania, a przeszłość intensyfikuje dzisiejsze emocje. Andrzej Szuba z kolei zbliża się do kwestii czasu i pamięci, granic pewności i zwątpienia wyłącznie w gnomicznych wariantach tekstu. Jeden z jego „strzępów” wybrzmiewa w przestrzeni (jednak) obecności i ostateczności:

Czas pomyśleć
co będzie
to dopiero koniec⁶

W takich utworach Szuba dyskretnie przekracza granicę intymności, „jednorazowości” lirycznych sytuacji. Swoją wybiórczość wierszy, bez komentującego wstępu czy zakończenia, opatrzył tytułem *Milczysz. Strzępy z lat 1980–2014* i zamknął utworem *Postscriptum DCXXX*; tomik *11 strzępów* z 2017 roku kończy *Postscriptum DCXCVI*; tomik *** *Jest tam kto?* z tego samego roku zawiera strony ze znakami zapytania, pod którymi umieszczany jest kolejny rok życia autora, aż do finalnego:

? ...⁷.

Piszę o pamięci, kontemplacji, impresyjnych i intelektualnych rozrachunkach. Niezbyt długo jednak walczyłem z chęcią zamieszczenia recenzji błędnego tomiku Sławomira Burszewskiego i ogłoszenia likwidacji banalizmu. Chodziło mi o zwrócenie uwagi na zjawisko socjologiczne, artzinołą potrzebę sowizdrzalskiego oczyszczenia, powrotu gestów deestetyzujących świat kultury.

⁶ A. SZUBA: *Postscriptum CLXVII*. W: IDEM: *50 strzępów*. Kraków 2001, s. 23.

⁷ A. SZUBA: *Milczysz. Strzępy z lat 1980–2014*. Katowice 2016; IDEM: *** *Jest tam kto?*. Katowice 2017 (zob. recenzję E. BARTOS: *Minimum w maksimum*. „Śląsk” 2017, nr 8). Najnowszy, retrospektywny zbiór A. SZUBY to *444 strzępy (1980–2017)*. Kraków 2018.

Autorzy publikacji przybliżanych w części drugiej przedzierali się przez trudne momenty historii, druki z Dwudziestolecia i powojnia. Włodzimierz Wójcik pisał o Zofii Nałkowskiej i Paryżu skamandrytów, Elżbieta Hurnikowa – o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Ukazały się edycje *Pamiętnika* oraz *Publicystyki* Władysława Broniewskiego, znakomicie pokazujące jego twarz „prywatną” i „oficjalną”. Dalej ustąpić trzeba będzie miejsca awangardystom. W innym miejscu pojawią się recenzje książek krytycznoliterackich Mariana Kisiela, Karola Maliszewskiego, Dariusza Nowackiego. Tutaj jedynie sygnalizuję wybrane kwestie, nie rejestruję pełnego zestawu nazwisk autorów.

Nie buduję w książce (pomijam sugestie istnienia) żelaznego kanonu – prywatnego, czy tym bardziej „powszechnego”, z przekonaniem o niezbędności rejestru norm i wzorców, to po prostu świadectwa lektury sprzed lat. Niech będzie – o wartość i trwałość osądów chodzi również. Teksty krytyczne są, rzecz jasna, także sprawozdaniami, dowodami lektury uważnej w toku odpowiedzialnego, komunikacyjnego pośrednictwa. Zgadzam się z Dorotą Kozicką, metakrytyka zajmuje „szczególne miejsce w korpusie teksów krytycznych, [...] w metakrytycznej wypowiedzi ujawnia się szczególnie potrzeba (a może nawet konieczność) uzasadnienia własnego – krytycznego – istnienia”⁸. Nie chodzi mi jednak o jakieś strategiczne programotwórstwo, projektowe teoretyzowanie. W publikacjach naukowych i popularnonaukowych doceniam bazę źródłową, odszukiwanie (odkrywanie) kontekstów, tym samym – przygotowywanie kolejnych panoram literackiej współczesności.

Pytanie o rolę i miejsce krytyka w naszej „pisanej” rzeczywistości powracało, będzie jeszcze dookreślane i przeformułowywane wielokrotnie. To wiemy, krytyk wywodzi się – najczęściej – z uniwersytetu, w którym realizuje badania historycznolite-

⁸ D. KOZICKA: *Wołanie o kanon? Znamienne wątki dyskusji metakrytycznych na przełomie wieków*. W: *Kanon i obrzeża*. Red. I. IWASIÓW, T. CZERSKA. Kraków 2005, s. 53–54.

rackie (tu w grę wchodzi również aksjologia). Dariusz Nowacki i Krzysztof Uniłowski zwracali uwagę, iż

wkraczając w mury uniwersytetu i przeobrażając się w historyka (teoretyka), krytyk nie tyle zmienia przedmiot zainteresowań, ile raczej swoją własną pozycję. W symboliczny sposób uwalnia się od czasowości własnego istnienia (i pisania), wymienia zdarzeniowość na opowieść⁹.

Zasadnie przywołali lapidarne oznajmienie Tadeusza Sławka: „historyk pisze **historię**, krytyk **pisze** historię”¹⁰. Interesowała mnie „opowieść”, wspomniane „uwolnienie się”. Stąd myśl o nowościach, krytycznoliterackie szkice i noty dotyczące pisarzy wyrazistych, ukształtowanych i poszukiwaczy (czasami szybko się wyczerpujących w drodze) własnych dróg ekspresji. Owa myśl o rzeczach nowych i najnowszych wiąże się z tym, iż „Historykowi przysługuje prawo zwłoki, krytykowi przeciwnie – prawo reakcji natychmiastowej”¹¹. Sławek czyta Stanisława Brzozowskiego, Martina Heideggera, Emmanuela Lévinasa, Paula Valéry’ego, Waltera Benjamina. Z myślą o historii, czasowości, trwaniu. Skonstatuje, że „dla historyka historia włada dziełem wcześniej niż moje pytanie skierowane do dzieła, krytyk natomiast najpierw pyta i dopiero w trakcie tego dyskursu historia wślizguje się, by upomnieć się o dzieło”¹².

Sytuację zatem dobrze znamy: pusta kartka wobec tych utrwalonych przed chwilą w druku, pozbieranych, ułożonych, ujawnionych. I ona wypełnić się ma opowieścią. Krótko notuje Christine Rochefort:

⁹ D. NOWACKI, K. UNIŁOWSKI: *Do Czytelnika*. W: *Była sobie krytyka... Wybór tekstów z lat dziewięćdziesiątych i pierwszych*. W opracowaniu i ze wstępem D. NOWACKIEGO i K. UNIŁOWSKIEGO. Katowice 2003, s. 13.

¹⁰ T. SŁAWEK: *Vita femina. Dekonstrukcja jako styl krytyki*. W: *Interpretacje i style krytyki*. Red. W. KALAGA i T. SŁAWEK. Katowice 1988, s. 151.

¹¹ Ibidem, s. 141.

¹² Ibidem, s. 144.

Pierwszy znak na stronie, spadł w chwili zapomnienia, na pół opuszczenia, pustki. Nieuwagi. Pozwoliliśmy się zaskoczyć. Na szczęście. Gdyby nie to prawdopodobnie nie nakreśliłoby się nigdy tego pierwszego znaku na białym, ponieważ, dlaczego raczej ten niż inny?¹³.

Znaki ostatnie możemy – z czasem – uzupełniać.

Gorąco dziękuję za współpracę Panu Profesorowi Marianowi Kisielowi, przy którym (a to człowiek biblioteka) moja historyczno- i krytycznoliteracka myśl zawsze lotniejszą się stawała. Erudycja i otwartość na nowe rozwiązania konceptualne są w Jego przypadku nie do przecenienia.

Wdzięczny jestem Pani Doktor Ewie Bartos i Pani Doktor Katarzynie Niesporek za konsekwentną współobecność w realizacji projektów badawczych oraz niezliczone merytoryczne debaty.

Pani Redaktor Małgorzacie Pogłódek dziękuję za nadanie mojej książce ostatecznego kształtu.

¹³ Ch. ROCHEFORT: *C'est bizarre l'écriture (récit)*. Paris 1970, s. 61. Cyt. wg: S. JAWORSKI: *Nad białą kartką...* W: IDEM: „Piszę, więc jestem”. *O procesie twórczym w literaturze*. Kraków 1993, s. 11.